

Katecheza 24 sierpnia 2025.

W jaki sposób możemy zyskać odpust częstkowy?

W czasie ostatniej katechezy dowiedzieliśmy się czym się różni odpust zupełny od częstkowego? Doszliśmy do wniosku, że ten kto zyskuje odpust częstkowy dostępuje odpuszczenia takiej kary doczesnej za grzechy, na jaką zasługuje wartość spełnionego przez niego dobrego czynu i w zależności od tego, jakim odpustem częstkowym obdarzył Kościół określoną czynność, której spełnienia podjął się człowiek. Im bardziej ktoś wykonuje dany czyn z wiarą, miłością, pokorą, szczerym sercem, tym większą duchową korzyść odnosi. W czasie dzisiejszej katechezy spróbujemy sprecyzować w jaki sposób można odpust częstkowy zyskać. Papież Paweł VI w Konstytucji apostolskiej o odpustach *Indulgentiarum doctrina* przedstawił trzy sposoby zyskiwania odpustów częstkowych. Oto one:

Sposób pierwszy:

Każdy wierzący może uzyskać odpust częstkowy, jeśli podczas codziennych obowiązków i trudności życia zwróci swoją myśl do Boga z pokorną ufnością i doda do tego krótką modlitwę, tzw. akt strzelisty – nawet tylko w myślach. Taka praktyka pomaga lepiej wykonywać codzienne zadania i znosić trudności życiowe. Ma duże znaczenie duchowe – rozwija miłość do Boga i chrześcijańską nadzieję, zachęca do częstszej modlitwy i dobrych intencji. Akt strzelisty to krótkie wezwanie do Boga, Maryi lub Świętych – np. *Jezu, ufam Tobie, Maryjo, wspomóż mnie, Boże, pomóż mi*. Nie trzeba go wypowiadać na głos – wystarczy pomyśleć go z wiarą.

Sposób drugi:

Wierzący uzyskuje odpust częstkowy, gdy z pobudek wiary pomaga potrzebującym – osobiście lub dzieląc się swoim majątkiem. Chodzi o uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała, czyli każdą pomoc bliźniemu, który naprawdę jest w potrzebie. Ważne jest, by robić to z motywów wiary, nie tylko z ludzkiego współczucia czy chęci uznania. Taką pomocą może być np. rozmowa z kimś samotnym, danie pieniędzy osobie biednej, pomoc sąsiadowi – pod warunkiem, że wypływa z miłości bliźniego zakorzenionej w wierze.

Sposób trzeci:

Wierzący może otrzymać odpust częstkowy, gdy w duchu umartwienia świadomie zrezygnuje z czegoś dobrego, ale przyjemnego. Chodzi o drobną ofiarę – np. rezygnację ze słodczy, serialu, wygody – z miłości do Boga i chęci duchowego wzrostu. Warunkiem jest, żeby ta rezygnacja była dobrowolna i miała duchowy sens, a nie wynikała np. z diety czy obowiązku. Takie praktyki pomagają opanować samego siebie i uczą większej miłości do Boga.